

Ryzyko lokalne, regulacje globalne?

RYSZARD LESZCZYŃSKI

Czy rozwiązania regulacyjne i nadzorcze są adekwatne do specyfiki banków spółdzielczych, do osiągniętego w nich stanu bezpieczeństwa i profesjonalizmu w zarządzaniu, a także stopnia konsolidacji organizacyjnej w sektorze?

W odpowiedziach na tak postawione pytanie w podejściu argumentacyjnym, uwzględniającym różną optykę spojrzenia, wyraźnie dostrzec można dwa nurty.

- 1. NURT GLOBALIZACYJNY:** Banki spółdzielcze są uczestnikiem głównego nurtu ekonomii i bankowości, w którym...
 - Mamy równość wobec prawa, te same regulacje, te same ryzyka i ten sam sposób sprawozdawczości oraz monitoringu nadzorczego. Każda próba zmiany tej optyki odczytywana jest jako próba destabilizacji ładu regulacyjnego i nadzorczego.
 - Szansę mają jedynie najsilniejsi, gracze globalni, skonsolidowani organizacyjnie i finansowo.
 - Nie docenia się specyfiki i doświadczeń banków, pomniejsza historyczną tożsamość (135 BS-ów powyżej 100 lat), wzorem do naśladowania jest wszystko to, czego doświadcza Zachód i narzuca konkurencyjnie międzynarodowa finansjera.
- 2. NURT ADAPTACYJNY:** Banki spółdzielcze są jedynie sprawdzonym oraz efektywnym głównego nurtu ekonomii i bankowości uzupełnieniem, w którym...
 - Obok konkurencji i współzawodnictwa na globalnych rynkach jest miejsce na kreatywną budowę lokalnych, przyjaznych więzi biznesowych i społecznych.
 - Istnieją silne międzynarodowe i polskie podstawy tkwiące w efektywności i użyteczności spółdzielczego sposobu gospodarowania w układzie lokalnym, czego potwierdzeniem jest hasło misyjne „LOKALNY PIENIĄDZ NA ROZWÓJ LOKALNEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI”. Hasło wyraźnie różne od tego, jakie przyświeca bankom globalnym „LOKALNY PIENIĄDZ potrzebny jest na SELEKTYWNY ROZWÓJ”.

- Odrębność banków lokalnych w zasadach gospodarowania „temperuje zapędy” i łagodzi skutki gospodarki globalnej.

TEZA I. Banki spółdzielcze nie potrafią skutecznie przebić się z postulatem uznania odrębności i specyfiki funkcjonowania w kontekście złagodzenia regulacyjnego i nadzorczego rygoryzmu...

- pomimo wykonania – w ciągu ostatnich 17 lat przez sektor spółdzielczy, ogromnej pracy organicznej w temacie ukierunkowanego, odpowiedzialnego rozwoju rynkowego

- pomimo ogromnego postępu w budowaniu adekwatności kapitałowej potwierdzeniem, czego jest relacja kapitałów do aktywów netto

K/AN	BK – 9,00%	XII 2007
	BS – 9,20%	(10,30%)

- pomimo poniesienia olbrzymich nakładów finansowych na zbudowanie i sanację naprawczą struktur zrzeszeniowych
- pomimo zorganizowania własnych niemałych środków pomocowo-hadgingowych (200 mln Bank BPS SA, 110 mln BFG).

TEZA II. Bez „nowego otwarcia” sektor bankowości spółdzielczej nie uzyska kreatywnego impulsu do kolejnej strategicznej regeneracji. Nie skonsumujemy filozofii nadzorczego partnerstwa zawartej w II filarze NUK. Będziemy nieustannie inwestować „nie w to, co mogłoby być, lecz w to, co jest”.

Postulaty spółdzielców z tego obszaru na poprzednich konferencjach w Falentach skwitowano:

- równością podmiotów wobec prawa,
- zasadą proporcjonalności nadzorczej,
- zagrożeniami płynącymi z wielkiej globalizacji,
- koniecznością wdrożenia dyrektyw NUK, CRD,
- brakiem znaczących dla BS skutków kapitałowych przyjętych rozwiązań z procedury ICAAP.

Spółdzielcy bankowcy od lat podkreślają, iż nie chodzi o preferencje, lecz uznanie odrębności i specyfiki sposobu gospodarowania. Mówią o potrzebie docenienia ogromnych zmian, jakie zaszły

w sektorze w okresie transformacji (3 zrzeczenia, 50 BS-ów z funduszami powyżej 5 mln euro, 135 banków „stulatków”, 5,5 mld kapitałów własnych, system kontroli wewnętrznej, nowe narzędzia w kontroli obrotu gospodarczego). Zależy im na tym, aby dostrzegając odrębności, nie wtłaczać na siłę BS-ów w ramy prawne typowe dla wielkiej komercji oraz w regulacje bardziej restrykcyjne niż obowiązujące banki komercyjne czy też oddziały krajowe banków zagranicznych (prawo bankowe, spec-ustawa o funkcjonowaniu banków spółdzielczych).

Zagrożenia wielkiej globalizacji

Należy wyraźnie wyartykułować, że polskie banki spółdzielcze na tym etapie rozwoju nie aspirują do poruszania się na globalnych rynkach finansowych, i z tego względu nie muszą być skonsolidowane finansowo na wzór Credit Agricole, Rabobank czy DZ Bank.

W okresie transformacji banki spółdzielcze zachowały siłę działania przy olbrzymiej różnorodności potencjałów oraz w rozproszeniu finansowym. Ale jednocześnie to doświadczenie stało się wyzwaniem dla banków globalnych. Kapitały spółdzielców oraz niemały majątek własny zbudowany przez pięć pokoleń członków udziałowców stał się i jest pokusą dla międzynarodowej finansjery, która jedynie w konsolidacji finansowej spółdzielczego sektora dostrzeżę szansę na powiększenie wpływów w polskiej bankowości.

Zasada proporcjonalności nadzorczej nie budzi naszych zastrzeżeń, chodzi o praktykę nadzorczą i wyjątkową restrykcyjność wobec banków spółdzielczych:

- przebieg kontroli nadzorczych,
- asymetrię praw i obowiązków w czasie kontroli,
- zero partnerstwa – „inspektor królem”,
- wyalienowanie nadzoru od rzeczywistości, w której funkcjonuje sektor BS-ów.

Przykład z Raportu Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego za 2007 r.

6% udziału BS w rynku usług bankowych – 44,3% osobodni kontroli nadzorczej
Straty netto w 2007 r.

11/14 oddziały banki zagraniczne (78,5%)

3/50 banków komercyjnych (6%)

3/580 BS (0,5%)

1 mld aktywów netto w BS = 166,5 osobodni kontrolnych

1 mld aktywów netto w bankach komercyjnych = 14,5 osobodni kontrolnych

11 x więcej!

Procedury ICAAP

Nie należy czynić z BS-ów liderów w liczeniu ryzyk, które w bankach spółdzielczych występują w znikomym stopniu (np. ryzyko regionów, ryzyko cyklu gospodarczego, ryzyko walutowe). Polski parlament, KNF ma obowiązek synchronizować prawo międzynarodowe, chronić depozyty, ale równocześnie zapewnić (w ślad za licznymi upoważnieniami zawartymi w regulacjach unijnych) preferencje dla polskiego sektora.

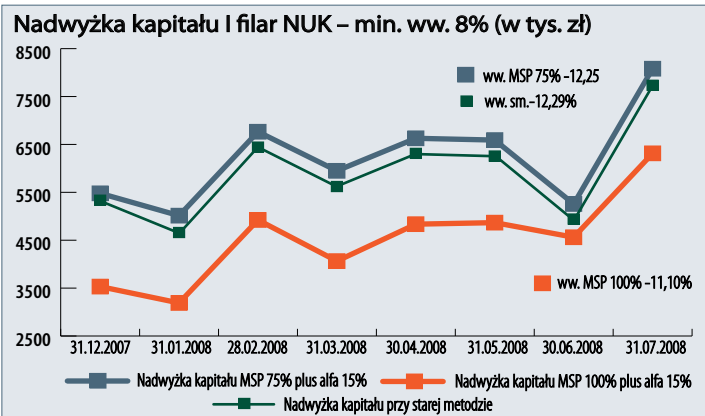
Jest coś na rzeczy, że ci, co wywołali kryzys subprime, nie liderują w procedurze ICAAP – rozpoczną ją w 2009 r., a my we wszystkim chcemy być przodownikami. Podobnie było z progą-



Fot. ZBP

mi kapitałowymi, a w kolejce oczekują już normy MSR – 32, wedle których fundusz udziałowy nie jest kapitałem, lecz zobowiązaniem.

Banki spółdzielcze ponoszą ogromne nakłady związane z monitorowaniem, liczeniem i ograniczaniem ryzyka. Pytanie: czy koszty te są adekwatne do faktycznych ryzyk i czy nie wystawiają BS-ów na inne podstawowe ryzyko związane z niedostateczną efektywnością gospodarowania? Nietrudno wyobrazić sobie lidera – we wdrażaniu wszystkiego tego, czego chce regulator czy też nadzorca – jako bankruta rynkowego. □



Tekst jest fragmentem prezentacji Ryszarda Leszczyńskiego (na zdjęciu), prezesa Banku Spółdzielczego w Jastrzębiu-Zdroju podczas Forum Liderów Banków Spółdzielczych.